

Drzewka dla najmłodszych mieszkańców Kraszewic



W WIELKOPOLSCE WYBRALIŚMY PIĘCIU POSŁÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Polska i nasza Mała Ojczyzna na 30-lecie Kontraktowych wyborów z 1989 r. i Wielkie Jubileusze otrzymały wspaniały prezent od WYBORCÓW. Tym prezentem jest prawie dwukrotnie wyższa niż dotychczas frekwencja w wyborach. Ja i ludzie

mi podobni jesteśmy przekonani, że Matka Boska - Królowa Polski - raduje się z tego, że tak wielu Polaków, głosując, czuje się odpowiedzialnymi za Ojczyznę. Wybrani europosłowie mają też lepszą legitymację społeczną.

Dokończenie na str. 6.

Drzewo to symbol życia, wzrostu, odrodzenia i mocy. Może być także świadkiem drogi życiowej dziecka i całej rodziny...

26 maja wójt gminy Kraszewice zapoczątkował nową tradycję sadzenia drzew dla nowo narodzonych dzieci (urodzonych w 2018 roku).

Po oficjalnym rozpoczęciu, wójt Konrad Kuświk, dyrektor przedszkola i żłobka - p. Ewelina Jędrzejewska,



i sekretarz gminy Paweł Uścińowicz powitali gości. Następnie rodzice ze swoimi pociechami posadzili drzewa, które zostały opatrzone tabliczką z imieniem ich dziecka. Każdy z rodziców otrzymał list gratulacyjny.

Mamy nadzieję, że mali mieszkańcy gminy będą pięknie się rozwijać i rosnąć jak te drzewa.

Gmina Kraszewice - Samorządowy Portal Internetowy

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości **CE** i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA



RATY

SONDA

Pow wyborcze echa...

Rozm. K. Przybysz
Fot. S. Szmatuła



Ryszard Dadaczyński emeryt

Niestety nie byłem na wyborach, nie dlatego, że nie chciałem, bo uważam to za swój obywatelski obowiązek i przywilej, ale z przyczyn losowych. W niedzielę wracałem z wakacji, w Ostrzeszowie miałem być około godziny 20.00, niestety mój przylot opóźnił się o prawie 10 godzin. Nieobecność na wyborach zdarzyła mi się po raz pierwszy w życiu.

Gdybym głosował, to na pewno na kandydata z listy Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego wyniki bardzo mnie cieszą, przerosły wszelkie moje oczekiwania. Tak jest, kiedy wojuje się z krzyżem. Przekonał się o tym nasz europoseł Grzyb, który zbulwersował mnie swoją postawą na konwencji tej „tęczowej koalicji”. Chciałbym więc temu panu powiedzieć, że Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy.

Ubolewam, że nie wszyscy kandydaci z listy PiS dostali się do PE. Uważam, że zarówno pani Lichočka, pan Szykowski vel Sęk, jak i pan Dzieżdżiczak wiele by tam wnieśli. Lista tej partii była bardzo mocna.

Nie podoba mi się to, co dzieje się z PSLem. Moje sizenie tam praktycznie tkwią - mój ojciec i dziadek byli w tej partii, brat mojego dziadka był jednym z jej założycieli w powiecie rawickim i dlatego ubolewam nad przystąpieniem przez PSL do koalicji. Jak można z jednej strony deklarować swój katolicyzm, a z drugiej - przykłaśkiwać osobie, która mówi, że z krzyża robi się pałkę?

Uważam, że wynik ten przełoży się na wyniki jesiennych wyborów, ponieważ ludzie w końcu zaczęli dostrzegać, gdzie leży prawda.



Iwona Mikołajczak emerytka

Od 18. roku życia biorę udział we wszystkich wyborach, jakie odbywają się w Polsce. Nawet takich, które wielu może uważać za nieistotne lub mało ważne. Moim zdaniem każdy uprawniony, jeżeli tylko ma możliwość, powinien głosować. To nie tylko nasz obowiązek, ale i okazja, by wpłynąć na losy naszego państwa i społeczeństwa.

Ciężko mi powiedzieć, czy jestem zadowolona z wyników wyborów. Uważam, że nieistotne jest, kto wygrywa, ważne jest to, co będzie robił dla społeczeństwa. Nawet jeżeli miałaby wygrać partia o nieco odmiennych, od moich, poglądach, to jeżeli będą starać się i walczyć o swoich obywateli, ich prawa i dobrobyt, będę zadowolona.

Kandydat, na którego oddałam głos dostał się do Parlamentu Europejskiego. Nie znam większości nazwisk na listach, więc ciężko mi powiedzieć, czy byli jacyś wartościowi kandydaci, którzy nie dostali się do PE.

Myszę, że zeszlotygodniowe wybory mogą być swoistym sprawdzianem przed wyborami jesiennymi. Nie zagłębiam się jednak zbyt w politykę, dlatego też nie jestem pewna, czy rzeczywiście będzie to miało jakiegokolwiek odzwierciedlenie w wynikach. Dla mnie nieistotne jest, kto wygra. Mam tylko nadzieję, że będzie to partia, która lepiej zadba o dobro ogółu niż o swoje własne.

Uważam, że niektórzy z kandydatów świetnie udowodnili, że działaniem na rzecz obywateli mogą dużo zyskać. Na premier Szydło zagłosowało około pół miliona obywateli - oznacza to, że się sprawdziła i ludzie darzą ją zaufaniem.



Marianna Stawicka emerytka

Oczywiście, że byłem zagłosować w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Co prawda, początkowo nie miałam takiego zamiaru - na wszelakie głosowania chodziłam zawsze z mężem, niestety teraz zostałam sama, więc nie chciałam iść. Jednak bardzo dobrze, że się zdecydowałam, ponieważ również mój głos przyczynił się do tego, że wygrał PiS.

Cieszę się, że mój kandydat, czyli pani Możdżanowska, pojedzie do Brukseli reprezentować nasze interesy. Wybrałam właśnie ją, ponieważ od długiego czasu można zauważyć jak stara się i dba o dobro społeczeństwa, udziela się i pokazuje swoją obecność. Dodatkowym atutem jest to, że należy do PiSu, z którego poglądami się zgadzam.

Z jednej strony można spodziewać się, że triumf tej partii w wyborach do Parlamentu Europejskiego zostanie powtórzony jesienią, jednak zawsze pozostaje jakaś niepewność. Chociaż słysząc wiele zadowolonych głosów - PiS wspiera wiele środowisk: rodziców, emerytów, uczniów, rolników. Człowiek ma taką naturę, że gdy ktoś chce polepszyć jego byt, to okazuje wdzięczność. Dlatego też, mam nadzieję, że jesienią pokażemy, że my też ich wspieramy swoimi głosami.

Moim zdaniem, to najlepsze wyniki, wręcz historyczne, wysoki, pojawiły się dlatego, że ludzie zauważają i doceniają, gdy ktoś o nich walczy. Np. kiedyś największym priorytetem pani Szydło była walka z opozycją, teraz działała na rzecz społeczeństwa i nie zwraca uwagi na zaczepki przeciwników - pokazuje klasę.

Wiadomo, że każdy ma swoje zdanie i swoje poglądy, dlatego nie każdy jest zadowolony z wyników. Właśnie na tym, by uszanować wybór większości, polega demokracja.



Kazimierz Rusek emeryt

Spełniłem swój obywatelski obowiązek i zagłosowałem. Na wybory warto chodzić. Uważam, że osoby, które z własnej woli nie uczestniczą w głosowaniu, nie powinny się później wypowiadać, że coś im nie pasuje, że władza jest zła i powinno się coś zmienić, ponieważ oni nie zrobili nic, by to zmienić.

Jestem bardzo zadowolony z wyników wyborów. Również dlatego, że kandydat, na którego oddałem głos, wszedł do Parlamentu Europejskiego. Zdecydowałem się na panią Możdżanowską, ponieważ gdy byłem na spotkaniu przedwyborczym, bardzo mądrze się wypowiadała, konstruktywnie przedstawiała swoje plany i poglądy, zapadła mi tym w pamięć. Przy tym jest to osoba młoda, a powiew świeżości zawsze się przyda.

Chciałbym, żeby wyniki tych wyborów przełożyły się na wyniki wyborów jesiennych. Moim zdaniem bardzo dobrze by się stało, gdyby PiS kontynuował w Polsce rząd. Jeżeli chodzi o Platformę Obywatelską czy Polskie Stronnictwo Ludowe to, moim zdaniem, nie nadawali się zupełnie do niczego, zaryzykowałbym stwierdzenie, że ich rząd to była kompletna ruina i dno. Stawiam na partię, od której oczekuję kontynuacji pozytywnego działania na rzecz całego społeczeństwa.

Nie wszyscy są zadowoleni z wyników. Wszyscy ci, którzy czerpali korzyści z przekrętów i nieuczciwości, między innymi VATu, będą płakać. Według mnie, osoby, które żyją uczciwie i chcą tak żyć dalej, zmobilizowały się i poszły do urn, by pokazać swoje poparcie dla partii, która działa na ich rzecz.



Agnieszka Zygorowska z córką Klaudią rencistka

Niestety nie byłem na wyborach, ponieważ tego dnia kilka godzin spędziłam z moją córką w szpitalu. Gdyby jednak nie ten wypadek losowy, to na pewno bym zagłosowała.

Ciężko powiedzieć, czy jestem zadowolona z wyników. Większość osób głosuje na PiS ze względu na to, że rozdają pieniądze. Nie mam nic przeciwko temu, bo oczywiście fajnie, że wspomagają społeczeństwo, ale musimy pamiętać, że w pewnym momencie wszystkie te programy się skończą, bo nie będzie ich w środku. Państwo albo stanie na skraju bankructwa, albo wszystkie ceny pójdą w górę, by można było załatać dziurę budżetową. Nie sądzę, bym oddała głos właśnie na tę partię.

Uważam, że te wybory są, niestety, prognostykiem jesiennego głosowania. Społeczeństwu jest w tej chwili dobrze, więc nie będzie chciało niczego zmieniać. Nie wiem jednak, czy byłoby to dobre w dłuższej perspektywie.

Oczywiście dobrze, że PiS poważnie traktuje pomoc mniej zamożnej części społeczeństwa, wspiera Polaków. Gorzej byłoby, gdyby na takie programy jak 500+ zdecydowali się tuż przed samymi wyborami. Wtedy można byłoby to uznać za swego rodzaju kielbasę wyborczą.

Nie do końca podoba mi się system głosowania. Moim zdaniem, powinno być tak, że ta osoba, która ma największą liczbę głosów, wygrywa. Co z tego, że jestem za konkretnym kandydatem, który może zdobyć dużą ilość głosów, ale znalazł się na dalszym miejscu listy - przechodzi tylko ci, których rozlokowano na pierwszych miejscach. Chciałabym móc zagłosować na kandydata, w którym widzę dobro, a nie na jego partię.